

Bucorin Ligunew Kopr. zawod sluzarz
 Kowaler Dnia 20. wrzesnia w ramny ur.
 opdrinach po przejsci granicy lotewskiej
 z oddzialem zostalem internowany Dowiodaz
 oddzialu luy p. pulk Gwatkowski Trzy dni
 bylem w obozie przejsciowym w Daugapils,
 nastepnie przeciwno nas do Libawy.
 gdzie przebywalismy do dnia 9 lutego.

Bydaz w obozie na zadne prace przymusowe
 nie chodzilismy. Co do budynku luy to bu-
 dynek murowany, byly dom dla emigrantow,
 wsród miesni przy dworcu w Libawie Tarunki
 mieszkanicow, zyciowc, higijena mowilawc.
 W tym obozie wsród nas byla tez czesc inter-
 nowanych narodowosci niemieckiej ktorej
 po kilku tygodniach spowisli nas wyjes-
 trazaz do Niemiec, miazdy razem z nimi
 wyjechalo tez czesci polkow. Dnia 9 lutego
 oboz nasz zostal zlikwidowany, a nas rozestano
 na obrotowaln, prac. czesci poseta na prac
 rolna, czesci do lasu na wyrol obracwa, a inni
 starni wiekiem nie zdolni do prac zostali prze-
 wiesieni do obozu w Ulboce.

Ja pracowałem w lesie. Zarobki były skromne, tak że żyć było można dobrze. Korespondencje utrzymywaliśmy z rodziną stale. W lesie pracowałem do dnia 1 września 1940 roku. Po zajęciu Łotwy przez Rosjan zostaliśmy wszyscy siłą przetransportowani do obozu w Ulbruce jawnie przez władze Łotewskie. W obozie tym przeżyliśmy trochę niecałkiem wygodnie, gdzie następnie w późniejszym czasie zostaliśmy przekazani władzom sowieckim i zostaliśmy przewiezieni już pod eskortą sowiecką samochodem na stację, na której czekały już na nas wagony. Do wagonów osiedleli po 50 osób, gdzie następnie zamknęli nas i przewieźli do Rosji, miejscowości "Juchnowo". Tam przyjechaliśmy pod koniec września, po szeregowej rewizji wysłano nas do obozu gdzie już przebywało około trzech tysięcy internowanych & przyległych z Litwy. Tam przeżywałem do maja 1941 roku. Obóz ten składał się z kilku budynków murowanych, były też stajnie, lub też awariai położony w lesie. Zarobki mieszkańcom & inne rzeczy żywności krytyczne. Byli to internowani tylko narodowości polskiej & normandyjskiej. Byli też tacy co tylko zapominali

ze są polkami. Żyć w obozie było ciężko. Praca obozowa nigdzie nas nie wypuszczano, pracowaliśmy tylko wewnątrz, to obozu budując umywalki ogólny, i inne prace obozowe. Praca obozowa wychodziła tylko jedna grupa, tak zwanych zaufanych ludzi, którzy byli od nas odseparowani. Co do warunków to warunki sowieckie możliwe. Ubranie co mieliśmy miszczono wymienia, no nam łaz to z wielką trudnością, otrzymywaliśmy.

8707

Badania przeprowadzi wierzochom nąca, dnem innej rozmaitemi sposobami. Badany byłam który raz.

Jest wiadomości o propagandzie komunistycznej, to była dość szorstka, bądź to pogadanki czy filmy, lub też w inny sposób starali się przekonywać nas, że ewolucyjność ich zasad było mało.

Co do informacji o Polsce to starali się wmówić że Polska już nigdy nie będzie o tym co było to mamy zapomnieć.

Pomoc lekarska była względna. Do szpitali odwozili także u nas w obozie nie było, tylko ich chorzy. Wypadków śmiertelnych było kilka, ale narwisk ich nie znam.

8708

4 8707

~~8707~~

Korespondencja w Rosji była słabo otrzymana
tylko jeden list z domu.

Przy końcu maja 1941 wywieziono nas wziętych
stłuchi związkami chorych na półwyspie
kolski do miejscowości Panaja. Tam warunki
były bardzo ciężkie, czy to pod względem
wyżywienia, czy też higieniczne, czy też inne
warunki z góry. Praca była ciężka. Zatrudnia-
ni byliśmy przy budowie drogi i lotniska.
Obóz nasz był to kilka namiotów ogra-
dzonych drutem, a namioty były tak małe
że części mieszkała pod gołym niebem.

Na półwyspie kolskim byliśmy tylko
miesiąc czasu. Następnie wywieziono
nas do strachowickiego obozu po kilku dniowym
pobycie przewieziono nas do miejscowości
"Dżaniki". Z Dżanikach byłam miesi-
ca czasu to jest do września 1941. Z Dżanik
wywieziono nas do Tetiszewa, gdzie w dniu
17 września zarejestrowałam się do armii
polskiej piątej dywizji.